

21.10.2023r. wieczorne Marian - Ubrani w czystość codziennego posłuszeństwa

Ubrani w czystość codziennego posłuszeństwa
21.10.2023r. wieczorne Marian

Jest takie miejsce, gdzie nam się wzrok pogorszył. Znacie to miejsce? Wzrok nam się pogorszył w raju. I co się wtedy stało? Adam i Ewa już patrzyli na siebie inaczej, niż wcześniej i stał się problem. Z tego widzimy, co jest na ziemi, ile tego zła jest, ile krzywdy ludzkiej przez to zostało uczynione. Człowiek, żyjąc z ciele, powinien żyć spokojnie, szczęśliwy, szczęśliwa, wdzięcznie. A tu, przez to zepsucie wzroku po prostu, popsulo się tu na ziemi i tragedia zaistniała. Zdrady małżeńskie - wszystko przez to jest. To popsucie. Już człowiek nie widzi tak, jak Bóg stworzył człowiekowi oczy, tylko widzi zupełnie inaczej już w tym momencie. I stąd jest tragedia. Dlatego Jezus przyszedł, aby przywrócić nam prawidłowy wzrok, żebyśmy mogli dobrze widzieć. O tym dzisiaj trochę powiemy.

Adam i Ewa byli nadzy w raju, lecz wcale nie uważali, że są nadzy. Dopiero kiedy się wzrok pogorszył, zobaczyli, że są nadzy. W co więc byli ubrani Adam i Ewa? Byli ubrani w czystość. Bóg ich stworzył czystymi. Ta czystość, to było ich ubranie i oni patrzyli na siebie w sposób normalny całkowicie i byli szczęśliwi i chodzili po raju. Nie było żadnych kłopotów, problemów, czy innych rzeczy. Nie było podejrzeń, że może Ewa za jakimś innym się ogląda, czy Adam, czy ktokolwiek. Nie było nikogo, tylko oni dwoje. No ale wzrok im się pogorszył i chociaż było ich dwoje - już był problem. A więc stracili ubranie, które dał im Chrystus. To ubranie funkcjonowało, dopóki byli posłuszni Bogu i w sumie obrazem Chrystusa był Adam. Był takim przedstawicielem, kimś, który miałby mówić o kimś wspaniałym, kto przyjdzie. I kiedy stracili czystość, zaczęli widzieć siebie w sposób taki, jaki nie powinni na siebie nigdy patrzeć. I stąd jest ten szkopał. Musiał przyjść Chrystus, żeby zmienić tę sytuację i On przyszedł, On miał czysty wzrok, całkiem czysty. On nie patrzył jak Adam, czy Ewa. On patrzył jak Chrystus. To jest zupełnie co innego. To jest niesamowity wzrok, w którym jest z powrotem czystość. Chociaż był w takim ciele, Jego Duch, doskonale czysty, patrzył przez te ziemskie oczy w sposób czysty. To jest piękne. Czy chcesz, czy potrzebujesz tego przywrócenia? Wiecie, że Jezus powiedział: Jeżeli oczy są ciemne, to co w środku jest? Całe ciało jest ciemne, brudne, zepsute, pełne różnych pomysłów, różnych kombinacji.

A więc widzimy, że nawet ktoś bardzo dobry, ktoś według serca Bożego; jednak wzrok Dawida nie był czysty. Wiele było dobrych cech w nim, które – zbierał, na przykład, dużo złota, srebra, drogich kamieni, jakiś materiałów na dom Boży i tu nie było problemów. On gotów był to wszystko oddać na to, żeby dom Boży zaistniał. Więc kochał Boga, był według serca Bożego, bardzo pragnął, żeby Bóg miał Swój dom między nimi. I gotów był poświęcić te błyszczące rzeczy, za które ludzie gotowi byliby wiele oddać, on był gotów oddać Bogu. Ale nie był gotowy, kiedy przyszła sprawa ciała, drugiego ciała. Pożądliwość drugiego ciała okazała się silniejsza, niż pożądliwość do złota, do drogich kamieni, do różnych materiałów. I nie podołał temu.

Może przeczytajmy o tym. 2 Samuela, 11 rozdział. Zwróćcie uwagę, nie będziemy czytać wszystkiego, bo znacie to, tylko ten początek:

"Następnego roku, w czasie kiedy królowie zwykli wyruszać na wojnę, wysłał Dawid Joaba wraz ze swoimi wojownikami i z całym Izraelem, i ci spłądowali ziemię Ammonitów i oblegli Rabbę. Dawid wszakże

pozostał w Jeruzalemie. I przytrafiło się, że pod wieczór Dawid wstał ze swojego łóża i przechadzał się po tarasie swojego królewskiego domu, i ujrzał z tego tarasu kąpiącą się kobietę. A była to kobieta wielkiej urody. Dawid posłał, aby się czegoś dowiedzieć o tej kobiecie. Powiedziano mu: Jest to Batszeba, córka Eliama, żona Uriasza Chetejczyka". I już w tym momencie Dawid powinien powiedzieć: Stop, finisz, koniec. Pamiętamy, że Bóg powiedział: Gdybyś prosił Mnie, czy nie dał bym ci, Dawidzie? Dlaczego zrobiłeś w ten sposób? Po prostu, dlaczego tak postąpiłeś? Powinien zrobić stop, finisz, koniec. Jeżeli widzisz, że coś nie jest dla ciebie, powinieneś zrobić: stop, w tym momencie: stop, koniec. Nie ma więcej nic, nie ma żadnego dalszego działania, nie ma żadnego postępowania w tej sprawie. Stop i koniec jest. Lecz Dawid nie potrafił powiedzieć: Stop.

„Dawid posłał gońców i kazał ją sprowadzić. A gdy ona przyszła do niego, obcował z nią. A właśnie była ona po swoim oczyszczeniu. Potem powróciła do swojego domu. Kobieta ta poczęła. Posłała więc wiadomość do Dawida tej treści: Poczęłam". No i wtedy Dawid zaczął myśleć. „posłał do Joaba rozkaz: Przyślij do mnie Uriasza Chetejczyka...”. Już kombinował, już był coraz głębiej i głębiej, zanurzony w to zaciemnienie. Jego oczy już widziały coraz gorzej. Już stracił wzrok w kierunku Boga. Zapomniał prawie, że jest Bóg. Rozumiecie, ten Boży człowiek zachowywać się zaczął tak, jakby stracił rozum, jakby mu rozum odebrało. No przecież kochał Boga, gotowy był tak wiele dobrych rzeczy zrobić. Drżało jego serce, gdy uciął skraj szaty Saula. A tutaj takie coś i on po prostu nie dał rady, nie podołał, żeby zwrócić uwagę na Boga i powiedzieć: Stop, koniec. Dalej, żeby zabić Uriasza. Wszystko w tajemnicy. Tak, jakby myślał, że to się nie wyda. Rozumiecie? To jest niesamowite, że człowiek może wpaść w taką pułapkę, że zachowuje się, jakby był niespełna rozumu. Przecież wiedział, że jest Bóg, że Bóg wszystko widzi, że względu na Boga drżało jego serce, a tu raptem, jakby przestał myśleć w ogóle o Bogu. Tak właśnie działa ten zły wzrok. Przestajesz myśleć o Bogu. Już tylko się liczy to coś. Już przestajesz myśleć, że jest w ogóle Bóg i że za to trzeba będzie odpowiedzieć. Rozum się traci. Potem Dawid prosił Boga o to, żeby dał mu nowe serce i żeby odnowił w nim ducha, żeby mógł znowu widzieć Boga, żeby mógł pamiętać o Bogu.

Teraz jest tak bardzo ważne to, co będę mówił: Czy chodzisz dalej w szacie grzesznika, czy w szacie czystego, czystej? Właśnie po to przyszedł Jezus. Nawet najlepszy Dawid nie był w stanie poradzić sobie ze swoimi oczami, czy ze swoim sercem, ze swoim umysłem, ponieważ to zostało zepsute. I mógł walczyć, bo kochał Boga, ale gdy przerosło to jego, to nie był w stanie już walczyć. Ile byś nie mówił Dawidowi, nic by nie działało. Grzech rodzi grzech, a grzech rodzi śmierć. A więc pomyśl sobie, czy ty potrzebujesz czystych oczu, czystego serca, czystych warg? Nie ma jak tego wziąć inaczej, jak tylko w Chrystusie Jezusie. Kiedy Adam i Ewa popełnili to nieposłuszeństwo wobec Boga... Bóg stworzył w człowieku sumienie, ich sumienie w ogóle nie działało, ono tylko było w nich, oni wcześniej nie słyszeli ani razu głosu sumienia, ani razu. Ono było w nich, jak coś przygotowane na tą chwilę, kiedy oni popełnią przestępstwo, żeby w tym momencie sumienie zaczęło działać. Bóg wiedział, że ludzie popełnią przestępstwo. I wtedy, kiedy Adam i Ewa zgrzeszyli, ich sumienie się uruchomiło. Stąd wiedzieli, że popełnili zło. Człowiek nigdy nie popełnił zła wcześniej, pamiętajcie. Dlatego Adam zaczął rzucać winę na Ewę, Ewa na diabła. Popełnili zło, wiedzieli już, że popełnili zło. Ich sumienie mówiło im, że popełnili przestępstwo. Po raz pierwszy człowiek usłyszał swoje sumienie, które zostało stworzone czyste i ono ogłosiło człowiekowi, że popełnił przestępstwo. Następnie ich patrzyenie na siebie zdradziło im to, że są nadzy, że nie są ubrani. Jest to ważne, pamiętajcie, musimy wiedzieć po co przyszedł Chrystus. On przyszedł również oczyścić nasze sumienie od tego, co stało się w Adamie i Ewie. Uwolnić nas od głosu grzeszności, które sumienie próbowało zdusić, zniszczyć, zablokować, żeby ono nie działało w ogóle, żeby nie reagowało. Co pomoże, jeżeli wyłączysz coś, co cię ostrzega przed czymś, co będzie dla ciebie złem jakimś? Wyłączyć to? Nie unikniesz zła, tylko wpadniesz w to zło nieostrzeżony, nieostrzeżona.

A więc musimy zobaczyć, po co przyszedł Jezus, wtedy zobaczymy co stracił Adam i Ewa. Wtedy my też

mamy wiedzieć, co my potrzebujemy od Jezusa. Bo Jezus przyszedł nam coś dać. On przyszedł nam dać to, co my straciliśmy. A więc rozumiesz, musisz to wiedzieć i musisz mieć w tym udział i musisz z tego skorzystać. Jeżeli pozostaniesz przy dziedzictwie Adama i Ewy, no to zostaniesz ze swoim brudnym wzrokiem, z brudnym sercem, brudnymi ustami, z brudnymi rękoma, z brudnymi stopami, z brudnym życiem. Będzie brudne. Nie dasz rady. Będzie się brudzić, będzie się brudzić i będzie się brudzić. Ale kiedy przyjmiesz to z Chrystusa, po co On przyszedł. Po to ten drugi Człowiek, po to Ten z nieba Człowiek. To my potrzebujemy naprawę. A więc rozumiesz? Jeżeli coś ci zrobiono takiego, że teraz nie możesz żyć normalnie na tej ziemi, bo nie masz jak przestać grzeszyć. I przyszedł Ten, który nigdy nie zgrzeszył i może ci to dać. Dlatego Jezus mówi: Kto pragnie, niech przyjdzie do Mnie. Czy pragniesz takiego czystego życia, które ci pozwoli żyć na tej ziemi i być nieskażonym przez ten świat? Czy pragniesz tego od Jezusa? Czy kiedy widzisz coś, co jest ci niepotrzebne - nie możesz tego wziąć, ponieważ to należy do kogoś? Nie możesz stać się złodziejem czegoś, co należy do kogoś, a więc nie będziesz pożywał. Tak jest napisane w dziesięciu przykazaniach: Niczego nie będziesz pożywał, co jest bliźniego twego.

I dlatego tak ważne jest to, żeby zobaczyć z powrotem, jak Adam i Ewa widzieli to wszystko wcześniej. Jeżeli wiesz o czym mówię, to znaczy, że już doświadczyłeś, czy doświadczyłaś, tego, jak wygląda przywrócony wzrok, jak wygląda oczyszczone serce, jak wygląda oczyszczony umysł, jak myśli człowiek dzięki Jezusowi, jak patrzy człowiek dzięki Jezusowi i co mówi człowiek dzięki Jezusowi. Musisz to wiedzieć, bo tylko czyści wejdą do wieczności, nic brudnego się tam nie dostanie. A więc w czasie naszego ziemskiego życia, musimy zewlec z siebie - to jest to obrzezanie, zewleczone z nas to ciało, które zostało nałożone na nas poprzez grzech, grzeszne ciało, ciało grzechu. I znowu stajemy nadzy i potrzebujemy ubrania, które pozwoli nam żyć na tej ziemi i być nieskażonymi. Potrzebujemy z powrotem ubrać się w czystość. I o tym czytamy wszędzie w Biblii, wszędzie, bo to jest tak ważne dla nas ludzi, że jest wszędzie to napisane, w każdym miejscu Biblii jest napisane, co zrobił dla nas Jezus. I to jest właśnie tak wspaniałe. Dlatego Paweł mógł pisać i Piotr pisał, o przyobleczeniu w Chrystusa Jezusa, o zmienieniu naszego stanu ze stanu: nadzy, obleczeni w grzeszność, do stanu: nadzy, przyobleczeni w czystość. To ubranie nas nie chroni, to fizyczne. Choćby nie wiem jak się człowiek ubrał, pożądlivości nie zasłoniś ubraniem. Pożądlivość może być tylko usunięta przez krzyż Chrystusa Jezusa. Dlatego jest napisane, Piotr pisze, że Bóg uwolnił nas z naszej pożądlivości - w jaki sposób? Dając nam co? Swoją naturę. To, kim jest Bóg, żebyśmy mogli żyć na tej ziemi i nie zginąć na tej ziemi. To jest coś wspaniałego.

A więc Dawid widział to oczami grzesznego ciała i w jakiś momentach mógł sobie radzić, ale tu sobie nie dał rady. Dlatego później wołał do Boga, żeby Bóg oczyścił, dał mu nowe serce, odnowił ducha w nim, żeby on mógł żyć na tej ziemi i znowu nie wchodzić w to zło. To jest niesamowite, co? Żaden krawiec nie jest w stanie uszyć tego ubrania, które ubierasz i jesteś czysty, jesteś czysta. Piękne ubranie, cudowne. I to jest za darmo. Możesz w tym chodzić codziennie, jeżeli tylko będziesz posłuszny Bogu, posłuszna Bogu, bo to od posłuszeństwa zależało. Dopóki oni byli posłuszni Bogu - mieli czystość, byli ubrani, byli ubrani w czystość i mogli na wszystko patrzeć czystym wzrokiem. Niektórzy próbują to zrobić na tej ziemi przez te jakieś plaże nudystów, czy cokolwiek innego. Próby powrócenia do raju są głupie, są niemądre. Nie po to przyszedł Chrystus, żebyśmy chodzili na golasa. Tylko przyszedł po to, żebyśmy mieli ubranie, które pozwoli nam żyć na tej ziemi bez pożądlivości, nieskażonymi przez ten świat. I to nie ma znaczenia, czy to jest męskie ciało, czy żeńskie, w nich jest pożądlivość. Ona może być tylko usunięta poprzez krzyż, a każdy z nas, czy mężczyzna, czy kobieta, musimy być ubrani w czystość Chrystusa. Jest to zrozumiałe. Tylko czyści wejdą do wieczności. Musimy mieć - z resztą to wszędzie czytasz, jak czytasz Biblię, to w sumie nie masz miejsca prawie, w którym nie czytasz o tym: Zewleczcie z siebie starego człowieka, z czym? Wraz z jego uczynkami, pożądlivościami, z jego złym. A przez odnowienie w duchu umysłu swego, przyobleczcie się w człowieka, który jest według sprawiedliwości Bożej. Czy ty rozumiesz, że ty potrzebujesz być ubrany, czy ubrana? To, że jest taka moda w tym świecie, to działa na tych, którzy nie są

ubrani w Chrystusa. Na tych, którzy są w Chrystusa ubrani, ta moda nie działa, bo oni nie potrzebują upiększenia swojego ciała. Oni mają najwspanialszą piękność, czystość. A więc oni nie biegają za tym: A bo tam albo coś tam. Bo to pożądlive oczy biegają za tym, żeby się przypodobać, żeby coś zrobić, żeby ktoś tam spojrział i powiedział coś tam. To pycha, duma i inne rzeczy. Ale kiedy człowiek jest w czystości Chrystusowej, to ma spokojny umysł, spokojne serce.

Ewangelia Łukasza, 4 rozdział. Ale jest to dla nas zrozumiałe? Ci, którzy wiedzą o czym mówię, mają potwierdzenie. Ci, którzy nie wiedzą, mogą się dowiedzieć. To jest cały czas otwarta sprawa. Ale trzeba wrócić do słuchania się Słowa. I tutaj mamy w tym 4 rozdziale Ewangelii Łukasza, od 16 wiersza:

"I przyszedł do Nazaretu, gdzie się wychował, i wszedł według zwyczaju swego w dzień sabatu do synagogi, i powstał, aby czytać. I podano mu księgę proroka Izajasza, a otworzywszy księgę, natrafił na miejsce, gdzie było napisane: Duch Pański nade mną, przeto namaścił mnie, abym zwiastował ubogim dobrą nowinę, posłał mnie, abym ogłosił jeńcom wyzwolenie, a ślepym przejrzenie". Co to za ślepotą? Przecież ludzie widzą, wszystko widzą i za tym biegają. Właśnie to jest ślepotą, że oni biegają za tym, co jest grzechem, a nie za tym, co jest świętością, co jest czystością. Ich wzrok jest ślepotą. Przejrzenie dać, żeby mogli zobaczyć, że jest Bóg w niebie; żeby mogli zobaczyć, że Chrystus przyszedł zbawić; żeby mogli się ucieszyć, że jest ktoś, kto potrafi zdjąć z nas to wszystko, co Adam i Ewa narobili i dać nam to, co On zrobił. Wspaniały Chrystus, uwielbiony Boży Syn, najwspanialszy, który przyszedł do nas; godny, aby Go miłować, dla Niego żyć i dla Niego umrzeć. Nie ma nic cenniejszego tu, na tej ziemi. Całe niebo wie o tym, co Pan Jezus zrobił. Ślepym przejrzenie, uciśnionych wypuścić na wolność i zwiastować miłościwy rok Pana.

Ewangelia Jana, 9 rozdział. Zwróćmy uwagę na tego ślepego. I od 1 wiersza:

"A przechodząc, ujrzał człowieka ślepego od urodzenia". Nigdy nie widział ten człowiek. My też byliśmy ślepi od urodzenia, tylko nie wiedzieliśmy o tym. *"I zapytali go uczniowie jego, mówiąc: Mistrzu, kto zgrzeszył, on czy rodzice jego, że się ślepym urodził?"* No musiał być powód grzechu przecież, bo: ślepotą nie jest wynikiem życia z Bogiem, tylko grzechu. Tak oni uważali, że musiał być grzech popełniony przez kogoś z rodziców, że ten człowiek... To jest konsekwencja grzechu wszak. *"Odpowiedział Jezus: Ani on nie zgrzeszył, ani rodzice jego, lecz aby się na nim objawiły dzieła Boże".* O co tu chodzi Panu Jezusowi Chrystusowi? Wszak wszyscy zgrzeszyli. Ani on, ani jego rodzice? To kto zgrzeszył w końcu? O czym Jezus mówi? - Adam i Ewa zgrzeszyli, ludzie! Ani rodzice jego nie zgrzeszyli, ani on. To z Adama i Ewy już to jest! A więc, to nie zaczęło się od jego rodziców, ta ślepotą itd., tylko zaczęło się tam, w raju. Tylko, że tu był fizycznie utracony wzrok, a chodziło pełno ślepych, którzy widzieli, a byli ślepi. Jeszcze gorzej ślepi, niż ten ślepy. I Pan Jezus prowadząc dalej, mówi: *"Musimy wykonywać dzieła tego, który mnie posłał, póki dzień jest; nadchodzi noc, gdy nikt nie będzie mógł działać. Póki jestem na świecie, jestem światłością świata. Po tych słowach splunął na ziemię i ze śliny uczynił błoto, i to błoto nałożył na oczy ślepego".* Pan Jezus wie, co robi. *"I rzekł do niego: Idź i obmyj się"* - gdzie? - *"w sadzawce Syloe (to znaczy Posłany)"*. Gdzie masz obmyć swoją ślepotę? U Pana Jezusa. Ludzie mogą szukać religii, szukać ksiązek, a potrzebujemy Jezusa. Pomazał błotem z tej ziemi, ale ze Swoją śliną, ze Swoją czystością. Odszedł tedy i obmył się i wrócił z odzyskanym wzrokiem. No ale tamci go oskarżyli o różne rzeczy. W końcu mówili na Pana Jezusa, że to On...

Od 24 wiersza: *"Przywołali więc ponownie człowieka, który był ślepy, i rzekli do niego: Oddaj chwałę Bogu; my wiemy, że człowiek ten jest grzeszny".* Chodzi o Pana Jezusa, oni wiedzą, że On jest grzeszny. Oni, ślepi wiedzą, że On jest ślepy. To jest dopiero. *"A on odpowiedział: Czy jest grzeszny, nie wiem: to jedno wiem, że byłem ślepy, a teraz widzę. Rzekli więc do niego: Cóż ci uczynił? Jakże otworzył oczy twoje? Odpowiedział im: Już wam powiedziałem, a nie słuchaliście, co jeszcze chcecie usłyszeć? Czy i wy chcecie zostać uczniami*

jego? Złorzeczyli mu więc, mówiąc: Ty jesteś uczniem jego, ale my jesteśmy uczniami Mojżesza. My wiemy, że Bóg mówił do Mojżesza, lecz skąd Ten pochodzi, nie wiemy. Odpowiadając ów człowiek, rzekł do nich: To rzecz dziwna, że nie wiecie, skąd On jest, a przecież otworzył oczy moje. Wiemy, że Bóg grzeszników nie wysłuchuje, ale tego, kto jest bogobojny i pełni wolę jego, wysłuchuje. Odkąd świat światem, nie słyszano, żeby ktoś otworzył oczy śleponarodzonego. Gdyby ten nie był od Boga, nie mógłby nic uczynić. Odpowiadając, rzekli do niego: Tyś się cały w grzechach urodził i chcesz nas uczyć? I wyrzucili go". Dokładnie tak myśleli, jak podejrzewali uczniowie. "A gdy Jezus usłyszał, że go wyrzucili, i gdy go spotkał, rzekł: Czy wierzysz w Syna Człowieczego? A on odpowiadając, rzekł: Któż to jest, Panie, bym mógł w niego uwierzyć?" I teraz to jest ważne. "A Jezus rzekł do niego: Widziałeś go już, a jest nim właśnie Ten, co rozmawia z tobą". Jak głęboko Jezus otworzył oczy temu człowiekowi, że on widział Jezusa, pewno, w chwale? 'Widziałeś Go już, a to jestem właśnie Ja' - mówi Pan Jezus. I co ten człowiek zrobił w tym momencie? "Ów rzekł: Wierzę, Panie! I złożył mu pokłon". Piękne otwarcie oczu. Oczyszczenie takie, żeby człowiek mógł zobaczyć nie tylko to, co tu jest widoczne, ale zobaczyć to, co jest niewidoczne dla normalnych oczu. To jest: otworzyć oczy w całej pełni.

Zobaczmy teraz Księgę Objawienia, 3 rozdział, i zwróćcie uwagę, dlaczego mówiłem, że sumienie reagowało i Adam i Ewa zrozumieli, że popełnili przestępstwo i próbowali się tam skrywać, próbowali zasłaniać to, co popełnili. I tu Pan Jezus, w tym 3 rozdziale, od 14 wiersza, zobaczcie, co Pan Jezus mówi:

"A do anioła zboru w Laodycei napisz: To mówi Ten, który jest Amen, świadek wierny i prawdziwy, początek stworzenia Bożego: Znam uczynki twoje, żeś ani zimny, ani gorący. Obyś był zimny albo gorący! A tak, żeś letni, a nie gorący ani zimny, wypłuję cię z ust moich. Ponieważ mówisz: Bogaty jestem i wzbogaciłem się, i niczego nie potrzebuję, a nie wiesz, żeś pożałowania godzien nędzarz i biedak, ślepy i goły". Kto ci jest w stanie powiedzieć, w jakim stanie ty jesteś? Ty sam sobie powiesz? Albo ja sam sobie powiem, co jest ze mną? Wiecie, że ludzie potrafią tak zasłaniać tę swoją grzeszność, tak udawać, że są innymi ludźmi, że aż niesamowite, że oni nie mają pojęcia, że Bóg przecież dokładnie wie, co jest w człowieku i co jest z człowiekiem. Niesamowite, skąd w człowieku, który jest wierzącym, jest potrzeba, żeby udawać kogoś, kim się nie jest. Jezus, gdy przychodzi, mówi prawdę do człowieka. I do tych ludzi, którzy o sobie myśleli, że są bogaci i niczego nie potrzebują, powiedział, że są pożałowania godni, nędzarze, biedacy, ślepi i goli, znowu goli. Mieli już przyobleczenie i popsuli to wszystko swoim codziennym życiem. Nie dbali o swoją czystość, nie dbali o swoją szatę. Ale Jezus daje jeszcze nadzieję. Zwróćcie uwagę, że nie mówi do nich: Dla was już nie ma żadnej szansy, wy już zginiecie w tej swojej nędzy, w tej swojej goliźnie, staniecie przed sądem i wtedy wam powiem: Precz ode Mnie! Tego nie mówi. Mówi zupełnie co innego. I w tym jest nadzieja na to, żeby zmienić swój stan i żeby stać się prawdziwym człowiekiem, który żyje w prawdzie, który nie musi udawać kogokolwiek, może żyć naprawdę, bo Jezus dał żyć naprawdę. Jezus mówi: „Radzę ci, abyś nabył u mnie”, a więc On ma to, co ten człowiek potrzebuje, co ci ludzie potrzebują, co my potrzebujemy, On ma to. 'Do Mnie przyjdą wszyscy i Ja im dam to, co potrzebne, żeby mogli wygrać na tej ziemi'. Diabeł bazuje tylko na tym. Jeżeli w człowieku nie ma tego, co Chrystus przyniósł, wtedy diabeł kusi tego człowieka, mami i prowadzi na manowce. Ale jeśli napotyka na to, co Chrystusowe, już musi inaczej stosować swoje kombinacje. Już nie jest to to samo, co wziąć kogoś jak na sznurku i pociągnąć. Już musi inaczej podchodzić, to już jest poważniejsza bitwa. Ten człowiek ma otwarte oczy, widzi niebo. Gdyby coś się działo i coś działo się niepewnego, to zaczyna ten człowiek wołać do Pana i Pan tego człowieka przeprowadza. A więc ten człowiek jest innego rodzaju. Diabeł musi jakoś człowieka podejść, żeby człowiek nie wzywał imienia Pana Jezusa, żeby może się krępował: A co, w każdej sprawie? Taki słaby jesteś, nie umiesz sobie poradzić z tym problemem? Nie wzywaj Pana, poradź sobie. - Diabeł kusi wtedy człowieka, żeby człowiek nie korzystał z Jezusa, tylko spróbował samemu, na podstawie tego, co teraz ma. Jeżeli człowiek da się oszukać, no to zbłądzi.

Ilu ludzi widzi przyszłość, wieczność, po co Jezus przyszedł, piękno przyobleczenia w Chrystusa Jezusa? „Radzę ci, abys nabył u mnie złota w ogniu wypróbowanego, abys się wzbogacił” – i co? - „i abys przyodział” - co? – „szaty białe, aby nie wystąpiła na jaw haniebna nagość twoja, oraz maści, by nią namaścić oczy twoje”. A może to znowuż ziemia, z napluciem jako maść? Zobacz, jak to przemija. Gdyby nie Chrystus, wszyscy byśmy zginęli w gehennie. „abys przejrzał. Wszystkich, których miłuję karzę i smagam; bądź tedy gorliwy i upamiętaj się”. I pokutuj. Zobacz, jest możliwe chodzić na tej ziemi w czystości Chrystusa. Jest możliwe, tylko trzeba tego naprawdę chcieć.

Są ludzie, którym rozum odejmuje i ci ludzie, kiedy odejmuje im rozum, lubią ściągać z siebie całe ubranie i chodzić na golasa. Ale to jest demoniczne. Pamiętacie, jak było z tym człowiekiem, który był przy tych grobowcach? On był goły, biegał goły, nie umiał nosić ubrania, żadnego ubrania nie umiał nosić. Diabeł drwił z niego, kpił. Co zrobił Jezus? Uwolnił go i co zrobiono? I dano mu ubranie. Już nie zrzucał z siebie. Piękne, co? Już miał godność człowieka, już miał świadomość, co to jest. Ale jeszcze więcej miał: Iść za Panem. To jest dla ciebie i dla mnie bardzo ważne. To, jak jesteśmy fizycznie ubrani, możemy mieć najpiękniejsze ubrania ludzkie - to nic nie znaczy. Możemy być ubrani w takie tanie ciuchy - to też nic nie znaczy. Znaczy: Co jest naprawdę ubraniem tego człowieka? Czy to jest Chrystus? Czy Adam? Czy Ewa? To jest najważniejsze. W Chrystusie już jesteś wolnym człowiekiem, aby należeć do Boga. A w Adamie, w Ewie, jesteś niewolnikiem własnego ciała. Tak, jak Paweł pisał: Chciałem czynić dobro, a trzymało mnie się zło. Dopóki Chrystus nie zajął miejsca w życiu apostoła Pawła.

W Liście do Hebrajczyków, w 9 rozdziale. Ale jest to dla nas sprawa oczywista. Pamiętajcie o tym, to jest bardzo ważne, żeby nie być znalezieni znowuż nagimi. Pamiętaj, dbaj o te szaty, pilnuj tych szat. Pan Jezus mówił: Kto czyści te szaty, ten wejdzie do Jego wieczności. Nie nadaremno Jezus umarł na krzyżu, nie nadaremno została przelana Jego krew. Wykorzystaj to całkowicie, a będziesz mógł patrzeć, czy mogła patrzeć, oczami, które widzą wieczność, które widzą wszystko tak, jak trzeba to widzieć.

List do Hebrajczyków, 9 rozdział, 14 wiersz:

"O ileż bardziej krew Chrystusa, który przez Ducha wiecznego ofiarował samego siebie bez skazy Bogu, oczyści sumienie nasze od martwych uczynków, abyśmy mogli służyć Bogu żywemu". Oczyści nasze sumienie od martwych uczynków. Abyśmy mogli służyć, potrzebujemy mieć czyste sumienie, bo ono musi wyraźnie zawiadamiać nas o tym, co się dzieje; czy to, co się dzieje, jest dobre czy nie. Paweł mówi w ten sposób: Moje sumienie nie oskarża mnie. Dlaczego nie? Przestało działać? Nie: Bo ja zawsze chcę czynić to, co jest zgodne z wolą Boga. Chcenie i wykonanie daje Bóg. A więc, to jest ta czystość, która pozwala człowiekowi już myśleć o tym, co się Bogu podoba, a nie cielesności. Co chcesz zbudować tu na ziemi? Wielu ludzi budowało różne rzeczy i to przeminęło. Teraz są, jakieś tam stoją, budowle wielkie, zamki, jedziesz gdzieś, takie porozpadane. Kiedyś tam było jakieś życie, ludzie chodzili, dumni, pyszni, jacyś tam hrabiowie, hrabiny, czy inni, magnaci jacyś. Nie ma ich już, zostały tylko te budowle. Może przejrzeni i może zobaczyli, że to jest tylko takie tutaj, a oni chcą mieć coś o wiele więcej, niż to tutaj można osiągnąć. A więc czyste sumienie. Po co to czyste sumienie?

W 12 rozdziale tego Listu do Hebrajczyków, czytamy: *"Przeto i my, mając około siebie tak wielki obłok świadków, złożywszy z siebie wszelki ciężar i grzech, który nas usidla, biegnijmy wytrwale w wyścigu, który jest przed nami, patrząc na Jezusa".* To już muszą być nowe oczy, czyste oczy. Żeby patrzeć na Chrystusa, trzeba mieć czysty wzrok. Oni patrzyli na Jezusa i nie widzieli, że to jest Jezus. Nie widzieli, że to jest ich Stworzyciel, że przez Niego i dla Niego zaistnieli. Zupełnie nie widzieli tego. Ale byli tacy, co widzieli. *"Patrząc na Jezusa, sprawcę i dokończyciela wiary, który zamiast doznać należytej mu radości, wycierpiał krzyż, nie bacząc na jego hańbę, i usiadł na prawicy tronu Bożego. Przeto pomyślcie o tym, który od*

grzeszników zniósł tak wielkie sprzeciwy wobec siebie, abyście nie upadli na duchu, utrudzeni". Parząc na Jezusa, patrz: Jeżeli widzisz Jezusa i On jest dla ciebie olbrzymią zachętą, ale też i napomnieniem w codziennym twoim życiu, to znaczy, że twój wzrok jeszcze widzi. Jeżeli nie widzisz już Jezusa i nie jest On dla ciebie zachętą, ani napomnieniem do życia, należącego dla Boga, to znaczy, że już twój wzrok znowu się zepsuł.

W 2 Liście do Tymoteusza, w 1 rozdziale, w 3 wierszu, czytamy słowa apostoła Pawła:

"Dziękuję Bogu, któremu w czystym sumieniem służę, tak jak przodkowie moi, gdy nieustannie ciebie wspominam w modlitwach moich, we dnie i w nocy". Dziękuję Bogu, któremu z czystym sumieniem służę, oczyszczonym krwią Jezusa Chrystusa, dlatego z czystym sumieniem. Tak drogocenna służba, miła służba, bo w tej służbie jest społeczność z Bogiem. Te wszystkie walki nasze, te zmagania cielesne, one służą diabłu, a nie Bogu. Tak poucza Słowo Boże. Wszystkie waśnie, wszystkie starcia cielesności w chrześcijaństwie, one służą diabłu ku zniszczeniu tego, co piękne. A my powinniśmy niszczyć to, co szkodliwe poprzez widzenie Chrystusa. I to jest dla ciebie i dla mnie bardzo konieczne, bardzo potrzebne. I możesz być pewnym, że ci wszyscy okuliści, oni ci mogą tam trochę poprawić twój fizyczny wzrok, ale nie mogą go uczynić czystym. Jezus potrafi go uczynić czystym. Potrafi go uczynić czystym, ale musisz z Nim być. Musisz Go chcieć, musisz być gotowym, gotową, na to, żeby nie chodzić już w ubraniu grzesznika, grzesznicy. Ale stać się z powrotem człowiekiem nagim, uwolnionym od wszelkich grzechów, żeby być ubranym w szlachetne szaty Chrystusa. To jest piękne. Gdy doświadczasz tego, wtedy wszystko widzisz inaczej i w każdej sprawie jest dla ciebie tak drogocenne, gdy zrobisz to, co chce Bóg.

Pamiętamy słowa, które są zapisane w Liście do Galacjan, że z chwilą, kiedy byliśmy chrzczeni, byliśmy zanurzeni w śmierć Chrystusa, zostało z nas zewleczone ciało grzeszności. To też jest w Liście do Kolosan opisane. I gdy byliśmy wynurzani, zostaliśmy przyobleczeni w Chrystusa. Wszyscy, którzy zostaliśmy ochrzczeni w Chrystusa, zostaliśmy też przyobleczeni w Chrystusa. Pilnuj tych szat, to są piękne szaty. Pilnuj tego i przypomnij sobie te wszystkie dni, kiedy nie musiałeś, nie musiałaś, grzeszyć, kiedy cały dzień spędziłeś, spędziłaś, w czystości. To jest właśnie to, co Chrystus. I możesz wszystkie dni spędzić w czystości, gdy Chrystus będzie dla ciebie wszystkim. I gotowy, gotowa, jesteś, dla Niego żyć i umrzeć. On jest dla ciebie życiem. Dlatego On mówił o Sobie, jako o pokarmie, jako o ubraniu, jako o drodze, jako o wszystkim. Pamiętaj, jeżeli ktoś będzie stał między tobą, a Chrystusem, to znaczy, że nie jest dobrze. Między tobą, a Chrystusem, nie ma prawa nikt być. On jest ważniejszy od wszystkich. Dopiero inni mogą stać za Chrystusem i poprzez Chrystusa ty będziesz dla nich zbudowaniem.

Też w tym 1 Liście do Tymoteusza, 3 rozdział i 9 wiersz, Paweł pisze o sobie:

"Zachowujący tajemnicę wiary wraz z czystym sumieniem". Pilnuj tego. To jest ważniejsze. Jak dzisiaj wyglądasz - nie ma znaczenia. Każdy z nas się starzeje, ciało się starzeje. Ma znaczenie, czy to, co wewnątrz ciebie, czy to jest wieczne, czy to jest Chrystus. Pamiętajcie, jak Pan Jezus mówił do tych faryzeuszów, do tych uczonych w Piśmie: Obludnicy, obmyjcie wnętrze swoje, oczyśćcie swoje wnętrze, a i to co na zewnątrz, stanie się dla was czyste? Dla czystego wszystko jest czyste. Czysty człowiek może żyć na tej ziemi i nikogo nie skrzywdzi. Nikogo nie skrzywdzi, tak jak Jezus. Czysty człowiek będzie chodził po tej ziemi i jego czyste serce, czysty umysł, czyste oczy, będą powodować, że cokolwiek by nie było, ten człowiek jest wolny od tego, żeby sobie cokolwiek przywłaszczyć, cokolwiek pożądać, cokolwiek komuś zazdrościć. Cokolwiek. Nie ma znaczenia, co to by nie było. Czystość, to jest czystość. Moi drodzy, to jest czystość Chrystusa. Poznać Jego w tej wspaniałej czystości. Paweł wiedział, o czym pisze.

Później Dzieje Apostolskie, 23 rozdział, 1 wiersz:

"A Paweł utkwivszy wzrok w Radzie Najwyższej, rzekł: Mężowie bracia, ja aż do dnia dzisiejszego żyłem przed Bogiem z całkowicie czystym sumieniem". Aż do dnia dzisiejszego. A więc, on nie chodził, nie wiem, czy dzisiaj brudne, czy nie. On wiedział, że cały czas żyje czystością Chrystusa. Mógł być namawiany, nakłaniany, atakowany, a cały czas żył w czystości. Piękne to jest. Powiem wam, warto przyjąć to, co Chrystus daje, warto żyć w czystości Chrystusa, aby czynić dobro, żeby wygrać. Potrzebujemy Jezusa, wszyscy Go potrzebujemy. Naprawdę, chcemy Jezusa ponad wszystko, o to się troszczymy, o to się módlmy nieustannie: Nie my, lecz Chrystus. Panie, bez Ciebie ja tu zginę, Panie, naprawdę. Szukaj Pana i myśl o Nim. Nie tylko - pomodlisz się i zaraz zapominasz, że Pana potrzebujesz. Ale Pana potrzebujesz cały czas, do ostatniego tchnienia. Myśl o tym i nie myśl, że możesz samemu sobie poradzić, czy sama. A gdy diabeł cię będzie kusił i będzie próbował ci powiedzieć: Widzisz, Pan Jezus chyba nie słyszał cię, skoro masz jeszcze to. Nie martw się, słyszał cię. Tylko On wie, co zrobić, żeby do tego nas przyprowadzić. Może trzeba nam trochę jeszcze kark ugiąć, żebyśmy nie przypisali sobie chwały, jak przyjdzie do nas i raptem spojrzysz czystymi oczami i pomyślisz sobie: Boże, przecież to wszystko jest zupełnie inne niż ja myślałem, czy myślałam. I wtedy będziesz wiedzieć: To nie ja, to Pan. I czasami trzeba jeszcze trochę przydusić tego 'klienta', żeby więcej zrozumiał, czy zrozumiała, jak głupie jest to ciało, żeby już więcej nie wracać do tego ciała. Ale nie pozwoli ci zgrzeszyć. Pozwoli cię kusić, ale nie pozwoli ci zgrzeszyć. Ale gdy przychodzi Jego czystość, te pokuszenia już nie działają, odbijają się. Tak, jak od tej tarczy wiary się odbijają, gasną wszystkie.

I ten 2 List do Koryntian, 5 rozdział, od 1 wiersza:

"Wiemy bowiem, że jeśli ten namiot, który jest naszym ziemskim mieszkaniem, się rozpadnie, mamy budowlę od Boga, dom w niebie, nie rękoma zbudowany, wieczny. Dlatego też w tym doczesnym wdychamy, pragnąc przyoblec się w domostwo nasze, które jest z nieba". To jest to przyobleczenie, które przyjdzie wraz z Chrystusem i wtedy będziemy doskonale jak On. "Jeśli tylko przyobleczeni, a nie nadzy będziemy znalezieni". A teraz przyobleczeni w to, co On dla nas na ziemi osiągnął, musimy chodzić, w tej Jego czystości, kiedy On chodził po ziemi. A potem będziemy przyobleczeni w to, kim jest teraz obecnie. Ale musimy znalezieni być czystymi, jako ci, którzy korzystają z tego, co Jezus dla mnie i dla ciebie osiągnął. Koniec zabawy, koniec wygłupiania się, koniec chrześcijaństwa, które jest literą; chrześcijaństwa, w którym człowiek tylko swoje 'ja' widzi. Trzeba zobaczyć: Jeżeli widzę swoje 'ja', to ja źle widzę. Potrzebuję, żeby mi wzrok zmieniono. Muszę zobaczyć, co Chrystus widzi i jak Chrystus widzi. I wtedy będę szczęśliwym człowiekiem, bo będę gotów zrobić to, co jest potrzebne. "Dopóki bowiem jesteśmy w tym namiocie, wdychamy, obciążeni, ponieważ nie chcemy być zewleczeni, lecz przyobleczeni, aby to, co śmiertelne, zostało wchłonięte przez życie". Jesteśmy atakowani różnymi kombinacjami, czy to przez wierzących, czy niewierzących. Próbują ludzie wciągnąć nas, albo my kogoś wciągnąć, w grzech, jeżeli sami chodzimy w grzechu. Grzech lubi rodzić grzech, lubi doprowadzać kogoś do grzechu. Ale kiedy człowiek jest czysty, nie ma potrzeby żeby ktoś grzeszył. "A tym, który nas do tego właśnie przysposobił", aby to, co śmiertelne zostało wchłonięte przez życie, „jest Bóg, który nam też dał jako rękojmię Ducha. Więc też zawsze jesteśmy pełni ufności i wiemy, że dopóki przebywamy w ciele, jesteśmy oddaleni od Pana; gdyż w wierze, a nie w oglądaniu pielgrzymujemy". A więc widzimy, że apostoł Paweł pisze o tym przyobleczeniu w tym, co Chrystus osiągnął na ziemi. I gdy wytrwamy do końca i dojdziemy do celu, to gdy wróci On, to wtedy będziemy już mieli wieczny dom. Teraz jesteśmy jeszcze narażeni, teraz musimy się pilnować, tej czystości mamy pilnować. Później już nie będziemy musieli pilnować, bo nikt nie będzie jej atakować. To wszystko zostanie zniszczone, usunięte. Sama czystość będzie tylko.

I też 1 List Piotra, 3 rozdział, może 2 wiersz, żeby tego nie przypisywać tylko niewiastom:

"Ujrzawszy wasze czyste, bogobojne życie". Ujrzawszy wasze czyste, bogobojne życie. To musi być

Chrystus, bo człowiek sam z siebie nie jest w stanie tak żyć.

I 16 wiersz:

"Lecz czyńcie to z łagodnością i szacunkiem. Miejcie sumienie czyste, aby ci, którzy zniesławiają dobre chrześcijańskie życie wasze, zostali zawstydzeni, że was spotwarzali". Miejcie zawsze sumienie czyste. Ujrzawszy wasze czyste, bogobojne życie. Kochajmy, potrzebujmy Jezusa, to jest największa potrzeba. Wiecie, że wielu ludzi nie ma łaknienia picia, że się wysuszają, gubi im się łaknienie jedzenia, giną w zagłodzeniu samego siebie. A my potrzebujemy mieć normalne łaknienie, normalne pragnienie. My potrzebujemy normalnie potrzebować Jezusa. Jeżeli Go słabo potrzebujesz, to masz chorobę. Bo musisz mieć normalne, zdrowe łaknienie Chrystusa. Normalne, zdrowe, że się karmisz i napełniasz się Nim i On napełnia ciebie tym, co drogocenne i cieszysz się, że możesz już nie ty żyć, lecz żyje w tobie Chrystus. Apostoł Paweł opisywał jak wcześniej żył, że był mordercą, że wywlekał ludzi To naprawdę ohydne. Wiecie, że dzieci widziały tego Saula, dzieci wierzących ludzi, jak wywlekani byli ich rodzice albo zmuszani byli do tego, żeby wypierali się Chrystusa Jezusa. Straszny obraz stworzył ten człowiek i on opisuje o sobie, że był jednym z największych grzeszników. Taka była rzeczywistość. Ale potem jest inaczej.

List do Rzymian, 9 rozdział, 1 wiersz:

"Prawdę mówię w Chrystusie, nie kłamię, a poświadczają mi to sumienie moje w Duchu Świętym". Te czyste sumienie mu to poświadczają w Duchu Świętym, że on mówi prawdę, że on nie kłamię już, nie jest kłamcą, jest prawdomównym.

W Liście do Hebrajczyków, w 13 rozdziale. Chciej tego, pragnij tego, nie daj sobie tego zabrać. Niech twoje chrześcijaństwo nie będzie tylko, że: jakoś tam żyję. Chcę żyć normalnie, pełnym sobą chcę żyć, nie chcę bać się stale, lękać: A może, a może... Chcę żyć w czysty sposób, chcę wszędzie czynić dobro Chrystusowe, chcę żyć, chcę normalnie żyć. Nie być niewolnikiem oczu, uszu, serca, chcę być wolnym, chcę żyć dla Chrystusa. Chcę być wolnym człowiekiem, który żyje na tym brudnym świecie, nieskażony przez ten świat. To jest bardzo ważne, żeby chcieć tego i wiedzieć, że to jest możliwe dzięki Jezusowi. I tutaj 13 rozdział, 18 wiersz:

"Módlcie się za nas; jesteśmy bowiem przekonani, że mamy czyste sumienie, gdyż chcemy we wszystkim dobrze postępować". Mamy czyste sumienie, bo chcemy, bo wychodzi z nas dobro, nic innego. Nie chcemy czynić zła. Chcemy czynić dobro i je czynimy. Być tak czystym, aż tak czystym, żeby już więcej nie mieć potrzeby się brudzić? Tu, pośród tego świata, tylu ciekawostek, być tak czystym? Tak, można być tak czystym i dobrze, lepiej, żeby być tak czystym. Kto będzie Boga oglądać? Ci, co mają czyste serce. No właśnie. A ci co mają brudne serce? Nie będą Boga oglądać. A więc, czystość przyniósł nam Chrystus. A potem, z tego czystego serca właśnie, mówią nasze usta. I są ludzie, którzy mają czyste serca, bo Paweł nawet mówił do Tymoteusza: A ty szukaj takich, co by z czystym sercem wzywali Pana. Są ludzie, którzy mają czyste serce, którzy nie szukają swojej chwały, nie szukają dla siebie, szukają tego, co Pańskie.

I na koniec. List do Kolosan, 3 rozdział:

"A tak, jeśliście wzbudzeni z Chrystusem, tego co w górze szukajcie, gdzie siedzi Chrystus po prawicy Bożej; o tym, co w górze, myślcie, nie o tym, co na ziemi. Umarliście bowiem, a życie wasze jest ukryte wraz z Chrystusem w Bogu; gdy się Chrystus, który jest życiem naszym, okaże, wtedy się i wy okażecie razem z nim w chwale. Umartwiajcie tedy to, co w waszych członkach..." To jest to ten niebiański wzrok, gdzie ja widzę

to, co było kiedyś moją niewolą i patrzę na to, nie jak niewolnik, tylko patrzę jak zwycięzca i robię z tym porządek. Dopóki mamy tę czystość Chrystusa, porządkujemy wszystko. Jeżeli stracimy czystość Chrystusa, zatrzymujemy się w oczyszczaniu. I to jest problem. Lepiej, żeby patrzeć nadal z czystym wzrokiem i widzieć: Z tym trzeba zrobić jeszcze porządek i z tym. I robisz porządek, bo masz czyste serce, czyste dłonie, czyste myśli. A więc, masz możliwość rozprawiać się z tym wszystkim, nie szukając z pośród tego, czy może coś by jeszcze zostawić.

A więc, oczyszczając się, przyobleczeni w miłość, słowo Chrystusowe niech mieszka w nas, i wszystko cokolwiek czynicie, w słowie lub w uczynku, wszystko czyńcie w imieniu Pana Jezusa, dziękując przez Niego Bogu Ojcu. Wygrajmy tę bitwę. Jeszcze trochę, wróci Pan. Nie możemy być znalezieni w nędzy, w pożądliwościach. Musimy być znalezieni w czystości Chrystusowej. Nie patrz na to, co inni. Patrz na to, co Chrystus. Ciesz się z tego, dziękuj Bogu za to, to jest warte. Ale pamiętaj, na tej ziemi można się zabrudzić, dlatego wzdychamy, rozumiejąc, że tu można się zabrudzić. Są różne wydarzenia, w których czasami możesz nie wytrzymać, puścisz coś, zabrudzisz się, ale działa od razu sumienie i mówi: Musisz zrobić z tym porządek. Wiecie, że sumienie, kiedy normalnie działa, to wtedy, kiedy chcesz, przychodzi ci coś, żeby powiedzieć coś, co nie powinienes, czy nie powinnaś powiedzieć - już sumienie działa, żeby tego nie mówić. Już działa, już informuje, że: Tego nie rób. To dobre jest sumienie, tak powinno być. A jeżeli cię nie informuje, to znaczy, że zostało przez ciebie doprowadzone do, nie wiem, do zwarcia, do zadławienia, cokolwiek, że nie działa tak jak działać powinno. Jezus przyszedł oczyścić nasze sumienie, żeby ono z powrotem działało. Ono nie jest oskarżycielskie, to nie jest głos diabła, to jest głos Zbawiciela. Ono mówi głosem Zbawiciela, bo stworzył sumienie Bóg, nie diabeł. A więc, mówi głosem Stworzyciela, który nas kocha i chce naszego dobra. Nie gaś tego głosu. To jest najcenniejszy głos na tej ziemi. Niech on dalej do nas mówi, przez nasze sumienia, przez Ducha Świętego. A my się cieszymy, że możemy oczyszczać się, uświęcać i wiedzieć, że Chrystus przyniósł nam czyste szaty. Amen.